

# Wojciech Guzewicz

---

## "Monografia gminy Stare Juchy", Zygfryd Cegiełka, Michał Kawecki, Suwałki 1998 : [recenzja]

---

Studia Ecologiae et Bioethicae 3, 556-559

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przez całą treść książki przebrzmiewa praktyczny oddźwięk ekotoksykologii jako nauki stosowanej – służącej w ochronie przyrody i środowiska. Zawarte jest to zwłaszcza w tych fragmentach, w których autorzy pozwalają poznać nam związki przyczynowo-skutkowe pomiędzy rodzajem zanieczyszczeń a degradacją środowiska, gdzie opisują metody oceny ryzyka dla organizmów i ekosystemów ze strony zanieczyszczeń. Wszystko to pod koniec lektury pozwala dojść do wyraźnej konkluzji: należy bez wahania podjąć próby wyznaczania granic bezpieczeństwa różnych zanieczyszczeń jako czynników selekcyjnych dla organizmów i ekosystemów poprzez obserwacje mechanizmów adaptacji i ewolucji fizjologicznych i poprzez zastosowanie metod badawczych wykorzystywanych w demograficznych, środowiskowych i genetycznych procesach stochastycznych. Jakże to metody? – zachęcam do przestudiowania tej pasjonującej książki. Naprawdę warto!

**Bożena Sosak-Świdarska**

Z. Cegiełka, M. Kawecki, **Monografia Gminy Stare Juchy**,  
Wydawnictwo: ZF, Suwałki 1998, ss. 321.

Współcześnie obserwuje się nie tylko w Polsce, ale także na całym świecie zainteresowanie problematyką regionalną, tzw. „małymi ojczyznami”. Z polskiej perspektywy widzimy jednakże te procesy może mniej wyraziście, obserwować je możemy bowiem dopiero od niedawna, właściwie od 1989 r., kiedy to Rzeczpospolita przestała być monstrem zarządzanym ze stolicy przez kolejne ekipy partyjno-rządowe, a stała się ojczyzną gmin, miast, osiedli. Odtąd mogą i u nas swobodnie, bez partyjnej kontroli, artykułować się podmiotowe aspiracje społeczności lokalnych. Poważnym utrudnieniem uprawiania regionalizmu jawią się wszelako treści kultury masowej, które wyobcowują tradycje narodowe i lokalne, a wielkie wsparcie znajdują kosmopolitycznych „massmediach” krajowych.

„Małe ojczyzny”, rozmaicie i indywidualnie pojmowane, zawsze dają poczucie tak cennego dziś „zakorzenienia”, tożsamości z regionem, własną kulturą, a jednocześnie uświadamiają wspólnotę z ojczyzną i innymi narodami. „Małe ojczyzny” wzbogacają ojczyznę wielką, uczą żyć w wielkich ojczyznach, w świecie. Regionalizm jest zatem programem działania w imię zachowania trwałych wartości humanistycznych, ale i tworzenia wartości nowych, przy równoczesnym zachowaniu swoistości tradycji, dominujących kryteriów moralnych i charakterystycznego stylu życia.

Z pracą Zygryda Cegiełki i Michała Kaweckiego o gminie Stare Juchy przybyło właśnie jeszcze jedno opracowanie na temat „małej ojczyzny”. Trzeba przyznać, iż Autorzy tego dzieła mieli nieco ułatwioną sprawę, ponieważ prawie czterdzieści lat temu ukazała się już pierwsza monografia tej gminy<sup>1</sup>, jednak ta dzisiejsza pozycja różni się zasadniczo od tej sprzed 1966 r., przede wszystkim zakresowo – lepszą bazą źródłową i bogactwem problematyki.

Mimo charakteru książki, a jest to monografia, praca nie zawiera podziału na rozdziały, podrozdziały, paragrafy itd. Dla potrzeb tejże recenzji można jednakże wyodrębnić w niej pewne części. „Część pierwsza” objęłaby zagadnienia związane z położeniem i obszarem, granicami gminy, nazwami rzek i jezior, warunkami przyrodniczymi, szlakami turystycznymi oraz nazwami miejscowości. W zagadnieniach tych Autorzy ukazali specyfikę terenu, podkreślając m.in., że gmina Stare Juchy znajduje się w centralnym punkcie Zielonych Płuc Polski, na Pojezierzu Ełckim, że jest to gmina rolniczo-turystyczna, że natura obdarowała ten region wszystkim, co najpiękniejsze, że są to Mazury Garbate, zwane tak od licznych wzgórz, które wraz z wieloma jeziorami i lasami tworzą malowniczą całość, że kraina ta stanowi najpiękniejszą część Pojezierza Ełckiego, a obecność wielu jezior, lasów, ciekawe polodowcowe ukształtowanie terenu sprawiają wreszcie, iż region ten jest istnym rajem dla miłośników wycieczek pieszych i rowerowych, grzybiarzy i wędkarzy.

„Druga część” – to historia gminy Stare Juchy. Autorzy wywodzą ją od czasów prehistorycznych, od mezolitu, o czym miałyby świadczyć odkrycia archeologiczne poczynione na tym terenach w latach 1935-1937 (s. 13). Znacznie więcej miejsca poświęcają czasom jaćwieskim i krzyżackim (s. 17-39). Słusznie akcentują przy tym rok 1422, kiedy to wytyczono pomiędzy Królestwem Polskim, Księstwem Litewskim i państwem krzyżackim granicę państwową, która z małymi wyjątkami przetrwała do II wojny światowej. Układ ten sprawił, iż ziemie gminy Stare Juchy weszły w skład państwa krzyżackiego, a dalej pruskiego oraz II i III Rzeszy. Mimo takiej konstelacji politycznej ziemie te, jak stwierdzają Autorzy, starały się zachować własny, odrębny charakter, a w momencie podjęcia akcji germanizacyjnej ze strony administracji państwowej walczyły o polskość Mazur (s. 69-73). Na uwagę zasługuje także umieszczenie w tej „części” pracy danych toponomastycznych. Pozwalają one Czytelnikowi nie tylko śledzić i poznać nazwy miejscowości oraz ich historię, ale także umiejscawiać je w pewnym kontekście geopolitycznym.

W dalszej kolejności Autorzy podjęli się opracowania kultury duchowej i materialnej mieszkańców omawianej gminy. Zwrócili uwagę między innymi na język, zwyczaje, legendy, pieśni oraz tradycje Mazurów. Ważnym wydaje się przy

---

<sup>1</sup> J. Kaweckki, *Stare Juchy – 500 lat osady*, Białystok–Ełk 1966.

tym stwierdzenie Autorów, że mieszkańcy tych ziem zachowali to dziedzictwo kulturowe w dużej mierze dzięki religii (s. 85). Okres po II wojnie światowej to czas zmian politycznych, dużej migracji, również na tych terenach, oraz tworzenia nowej kultury i tradycji. Omówione zostały z tego okresu między innymi osiągnięcia w dziedzinie gospodarki, komunikacji, oświaty, kultury, służby zdrowia, opieki społecznej oraz turystyki. Autorzy próbują także nakreślić obraz życia społecznego gminy Stare Juchy, przedstawiając między innymi działalność lokalnych organizacji, w tym Staży Pożarnej. Uzupełnieniem tej „części” są życiorysy osób zasłużonych dla gminy, wśród nich Michała Kajki i Jana Kaweckiego, dwóch najbardziej znanych i cenionych piewców Mazur i polskości nie tylko na tym terenie, ale na całym obszarze Pojezierza Ełckiego.

Wartością książki jest niewątpliwie ukazanie losów parafii w Starych Juchach, Zelkach i Grabniku (obszar gminy Stare Juchy). Jeszcze do niedawna zagadnienia dotyczące wiary, Kościoła czy organizacji katolicko-społecznych całkowicie w tego typu pracach pomijano, a ich działania zupełnie dezawuowano. Dziś nikt nie ma już chyba wątpliwości, że Kościół jest ogromną siłą kulturotwórczą, społeczną, kształtującą oblicze społeczeństw i całych narodów. Tak było i jest również w przypadku gminy Stare Juchy. Znajdujące się tu parafie (protestanckie, katolickie i greckokatolickie) przez wieki stanowiły oparcie dla inicjatyw społecznych, gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, charytatywnych, religijnych mieszkańców tych ziem. Dzięki działalności Kościoła ludność łatwiej znosiła przychodzące do niej trudności i niebezpieczeństwa, kształtowała postawę miłości, sprawiedliwości, męstwa, a także rozwijała integrację międzyludzką.

Uważna lektura książki nasuwa jednakże szereg korekt i postulatów. Wyraźnym niedomogiem pracy jest brak wstępu i zakończenia, co znacznie utrudnia Czytelnikowi wejście w poruszaną problematykę i dostrzeżenie efektów tej pracy. W przedstawionej bibliografii zabrakło na przykład tak ważnej dla regionu pozycji, jak materiały sympozjum świętowojeckiego, które odbyło się w Ełku w kwietniu 1994 r. W publikacji tej zawarte są między innymi materiały źródłowe dotąd mało znane i niewykorzystane, odnoszące się do diecezji ełckiej, w tym także do parafii w Starych Juchach. Zupełnym zaskoczeniem wydaje się i to, że autorzy, opisując dzieje kościoła i parafii w Starych Juchach, Zelkach i Grabniku, nie dotarli do Archiwum Diecezjalnego w Ełku oraz Archiwum Metropolitalnego w Olsztynie. Zapoznanie się z materiałami tam zgromadzonymi pozwoliłoby uniknąć Autorom wielu nieporozumień. Nie było i nie ma w diecezji ełckiej (a wcześniej diecezji warmińskiej) kapłana o nazwisku Kątski (s. 265). Zapewne chodziło Autorom o ks. Józefa Kąckiego CRL. Podobnie rzecz ma się z ks. Foksem (s. 254). Prawidłowe nazwisko tego księdza brzmi Fox. W 1955 r. bierzmował w Starych Juchach nie biskup, lecz infułat Stefan Biskupski (s. 265). W 1946 r. ks. Fox (w tekście Foks!) nie zrzekł się dobrowolnie urzędu proboszcza w Ełku (jak to sugerują Autorzy), lecz przymuszony do tej decyzji

przez władze komunistyczne (s. 256). Prawidłowe tłumaczenie inskrypcji łacińskiej z kościoła w Starych Juchach brzmi: „Tak Bóg umiłował świat, że zesłał swego Jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, lecz miał żywot wieczny” („Sic Deus dilexit mundum Filium Suum Unigenitum daret ut omnis qui credit in Eum non peraeat sed habeat vitam aeternum”) – s. 257-258.

Mimo zarysowanych nieścisłości książka Z. Cegiełki i M. Kaweckiego o gminie Stare Juchy zasługuje na polecenie jej Czytelnikom. Po pierwsze dlatego, że jest ona przydatnym źródłem do poznania bogatych i pięknych dziejów Pojezierza Ełckiego, jego kultury, życia społecznego i religijnego. Może więc stanowić doskonale źródło do wykorzystania w edukacji szkolnej. Po drugie dlatego, że ocala od zapomnienia pewne wydarzenia, materiały, osoby, które formowały i nadal kształtują „małą ojczyznę”, jaką jest gmina Stare Juchy, i które poprzez swoją pracę i ofiarność zasłużyły na to, by znaleźć się w panteonie ludzi zasłużonych. Wreszcie pozycja ta uczy szacunku do swojego skrawka ziemi, jego przeszłości i tradycji, co jest dziś warunkiem sine qua non w kształtowaniu szacunku do innych narodów i religii, ich tradycji i historii. Autorom monografii należy się więc podziękowanie za włożony trud, zaś władzom samorządowym za docenienie i życzliwe wsparcie goż projektu.

*Wojciech Guzewicz*

W. Malinowska, A. Szarzyńska (red.), ***Po ścieżkach edukacyjnych Wigierskiego Parku Narodowego***, Wydawnictwo Węgierskiego Parku Narodowego, Krzywe 2004.

Publikacja „Po ścieżkach edukacyjnych Wigierskiego Parku Narodowego” jest zbiorem scenariuszy zajęć z zakresu edukacji ekologicznej przygotowanych przez laureatów konkursu zorganizowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Wydawcą i pomysłodawcą całego projektu jest Wigierski Park Narodowy. Warto też wspomnieć, że w/w publikacja nie powstałaby bez ścisłej współpracy z suwalskimi placówkami oświatowo-wychowawczymi.

Głównym celem powstania całej pracy było stworzenie skryptu dla nauczycieli oraz wszystkich innych osób zajmujących się edukacją, wychowaniem dzieci i młodzieży w którym mogliby znaleźć propozycje tematów i scenariusze gotowych zajęć z zakresu edukacji ekologicznej. Jest to szczególnie potrzebne w regionie, którego olbrzymie bogactwo flory i fauny zachowało się w nienaruszonym stanie a uchronienie go przed zagładą powinno stać się priorytetem dla